

Nie zagub się w śmieciach

PRZEWODNIK. Od lipca będą nas obowiązywać zmienione przepisy dotyczące odbierania i wywożenia odpadów. Warto wiedzieć, komu, ile i dlaczego będziemy za to płacić. Jaki sens ekonomiczny i ekologiczny mają te zmiany.



31,8%
odpadów to papier,
szkło i tworzywa
sztuczne
z gospodarstw
domowych

32,7%
śmieci to odpady
kuchenne
i ogrodowe

Jeszcze trochę ponad miesiąc wywozimy odpady po staremu, ale już teraz o nowych zasadach gospodarowania odpadami zwykło się mówić: śmieciowa rewolucja. I trudno się dziwić, skoro nie tylko - po raz pierwszy w Polsce - właścicielem odpadów stają się gminy. Zmieniają się zasady segregowania śmieci i płacenia za ich wywożenie. Jak każda, także ta reforma rodzi mnóstwo pytań i wątpliwości. Poniżej przypominamy podstawowe zasady, które pozwolą Państwu nie zagubić się w śmieciach.

TRZEBA WYPOWIEDZIEĆ UMOWĘ

Wywożenie śmieci na nowych zasadach nie będzie tanie. Tym bardziej trzeba więc pamiętać, że zarówno właściciele domków jednorodzinnych, jak i spółdzielnie powinny wypowiedzieć dotychczas obowiązujące umowy z firmami, które odbierały odpady z ich gospodarstw i posesji.

Obowiązujące obecnie umowy nie wygasają automatycznie. Kto to przeoczy, temu przyjdzie w lipcu zapłacić dwa razy - według starych i według nowych zasad.

JAK BĘDZIE WYGLĄDAĆ SEGREGACJA

Ponieważ gmina jest właścicielem odpadów i to ona odpowiada za ich wywóz, gmina ustala także - indywidualnie - jakie obowiązują zasady segregowania odpadów oraz rodzaje i kolory pojemników, wreszcie zasady ich opróżniania. Generalnie obowiązują założenie, że osobno zbiera się plastik, osobno butel-

ki i opakowania szklane, osobno papier.

Nie zmienia się zdroworozsądkowa zasada: zanim wrzucimy do kubła plastikową butelkę, warto ją zgnieść, by zajmowała jak najmniej miejsca, a zakrętkę odłożyć osobno.

Opakowania po żywności przed wyrzuceniem należy optukać.

DLACZEGO TO WSZYSTKO ROBIMY

Unijne prawo obliguje nas, żeby jak najwięcej śmieci segregować i wykorzystywać ponownie. Na osiągnięcie standardów zbliżonych do tych, jakie obowiązują dziś w bogatych krajach Zachodu mamy czas do 2020 roku. Ale postępy musimy robić praktycznie co rok.

W 2013 roku do ponownego wykorzystania powinno się u nas nadawać 12 procent wyrzuczonego do kubłów szkła, papieru, tworzyw sztucznych i metali. W roku 2015 mamy odzyskać 16 proc. odpadów, w 2018 około jednej trzeciej, zaś w 2020 połowę.

O TYM ZADECYDUJĄ SAMI MIESZKAŃCY

Przed wszystkim każdy z nas sam decyduje i deklaruje, czy chce segregować śmieci, czy nie. Od tego zależy opłata i zwykle za odpady wymieszane będzie ona sporo wyższa.

Zasady naliczania opłat są w poszczególnych miastach i gminach zróżnicowane. Czasem ich wysokość zależy od liczby osób przebywających w danym mieszkaniu, mogą być też one naliczane od powierzchni zajmowanego przez osobę lub rodzinę lokalu. Wreszcie opłata śmieciowa

może być uzależniona od ilości zużytej w danym lokalu wody. W zdecydowanej większości miast i gmin nie będzie miała znaczenia ilość odpadów, które wytworzymy. Za zapłacone przez nas pieniądze gmina ma obowiązek wywieźć i zagospodarować tyle odpadów, ile wystawimy. I to jest z ekologicznego punktu widzenia i sensowne, i korzystne. Skoro nie będzie związku między ilością naszych śmieci a wysokością opłaty, kompletnie traci sens wywożenie nieczystości na dzikie wysypiska lub do lasu.

KTO TO BĘDZIE SPRAWDZAŁ

Kiedy przedstawiciele firmy będą odbierać posegregowane odpady bezpośrednio sprzed konkretnego domu, sprawdzanie jest najbardziej wydajne. Nie ma wątpliwości, czyje to śmieci. I taki brak anonimowości często skutecznie mobilizuje do porządnego segregowania. Trudniej o kontrolę tam, gdzie funkcjonować będą zbiorcze pojemniki. Musi tam zadziałać kontrola sąsiedzka.

JEŚLI NIE ZECHCESZ ZAPŁAĆ

To nie będzie łatwe. Według prawa opłata lokalna za wywóz śmieci ma taki sam status jak podatek. Podlega więc takiemu samemu rygowi ordynacji podatkowej jak np. podatek od nieruchomości. A to oznacza, że nie podlega on negocjowaniu. Jeżeli okaże się, że w deklaracji złożonej w samorządzie umieściliśmy dane niezgodne z prawdą lub nie przekazali-

śmy deklaracji do urzędu w wyznaczonym terminie, ratusz może nam wystawić tytuł wykonawczy. A to oznacza, że zaległą opłatę za wywóz odpadów może z nas ściągnąć komornik.

CO Z RACHUNKAMI ZA ŚMIECI?

Nie będą potrzebne, skoro właściciele domków jednorodzinnych oraz zarządcy bloków i biurowców sami, składając deklarację, wyliczyli stawkę zgodną z treścią uchwały miasta lub gminy, w której mieszkają. Osoby mieszkające w blokach odpowiednią zadeklarowaną kwotę będą miały doliczaną do czynszu.

KTO DOSTARCZY POJEMNIKI

Zgodnie z zapisami ustawy, wyposażenie nieruchomości w odpowiednie kubły lub worki jest obowiązkiem jej właściciela. Oznaczałoby to spory kłopot przede wszystkim dla dużych spółdzielni mieszkaniowych, które w krótkim czasie musiałyby dostarczyć bardzo dużo pojemników.

Stąd w prawie tym pojawiła się i taka możliwość, że to firma wywożąca odpady dostarczy kubły, a związany z tym koszt wliczy w cenę odbioru śmieci.

W swoim urzędzie gminy lub miasta dowiemy się, który wariant u nas obowiązuje.

Jedno jest pewne: w noc pomiędzy ostatnim dniem czerwca a pierwszym dniem lipca dotychczas obowiązujące pojemniki ustawione przez firmę, która obecnie odbiera od nas śmieci, powinny zniknąć, a jednocześnie mają zostać postawione nowe.

Niestety, w ustawie nie został opisany tryb odwoławczy obowiązujący w podobnych sytuacjach. Obowiązkiem samorządów będzie zastrzec w umowach zawartych z firmami wybranymi w przetargach, a wywozącymi śmieci, kar umownych za ich ewentualne niedociągnięcia.

Jeśli firma zarzuci mieszkańcowi, że ten nie segreguje śmieci, mimo że się uprzednio do tego zobowiązał, może się on odwołać do właściwego urzędu miasta lub gminy. Urząd ma prawo do takiego domu lub bloku wysłać kontrolę, a jeśli zarzut się potwierdzi, naliczy odpowiednio wyższą opłatę.

Mieszkańcowi, który nie zgadza się z takim rozstrzygnięciem, pozostaje jeszcze droga sądowna.

Według nowych zasad nie da się telefonicznie wezwać firmy, aby natychmiast wywozła nasze śmieci. Nie będziemy też mogli od ręki wypowiedzieć umowy, nawet jeśli nie będziemy z niej zadowoleni. Pośrednikiem przy tego rodzaju interwencjach pozostaje każdorazowo urząd gminy.

GDY W BLOKU JEST ZSYP

Jeśli spółdzielnia mieszkaniowa nie zdąży z zamknięciem zsymp do 1 lipca 2013 roku, ich mieszkańcy nie będą mogli zadeklarować, że segregują odpady. Chyba, że na czas zobliżą spółdzielnię do przystosowania bloków do prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów.

GDZIE WYRZUCIĆ ELEKTROŚMIECI?

Na zespyty sprzęt AGD lub RTV każda gmina będzie zo-

bowiązana otworzyć specjalny punkt zbiórki odpadów. Trafia tam nie tylko stare telewizory czy lodówki, ale też przeterminowane lekarstwa lub baterie. Wiele gmin uchwaliło, że cyklicznie - na przykład jeden raz w miesiącu - takie problemowe odpady będą zbierane. Przyjęcie zużytego sprzętu elektr. w punkcie powinno się odbywać nieodpłatnie.

KTO WYWIEZIE ODPADY REMONTOWE

Powinna to zrobić - zapewniając odpowiednie kontenery - po zakończeniu prac firma prowadząca remont. Odpady remontowe nie są bowiem - z punktu widzenia ustawy - odpadami komunalnymi. Gminy nie mogą ich więc przyjmować w tworzonych przez siebie punktach zbiórki odpadów komunalnych. Może to być pokusa dla wykonawców remontów, by odpady - jak dotąd - pozbywać się cicho i za darmo gdzieś w lesie.

JAK CZĘSTO BĘDĄ WYWOZIĆ

Jest to jedna z wielu śmieciowych decyzji, które ustawodawca złożył na barki gmin. Jakikolwiek decyzje podejmie, powinna poinformować mieszkańców przed ich wejściem w życie.

Wielu mieszkańców już teraz obawia się, czy częstotliwość ustalona przez radnych będzie wystarczająca.

Istnieje oczywiście możliwość zmiany tych regulacji, ale nie ma wątpliwości, że im częściej śmieciarka będzie przyjeżdżała, tym - docelowo będą rosła cena wywozu odpadów.